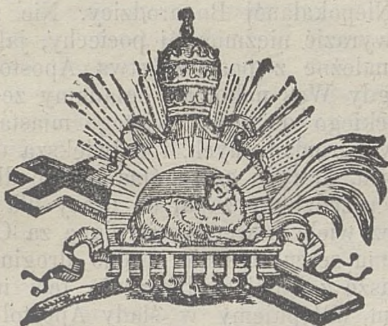
Nr. Dnia 15 Stycznia 1870. 2 i 3.

Przedpłata do końca Czerwca b. r. w Państwie Austryjackiem wraz z przesełką pocztową wynosi Złr. 3. zaś za granicą Tal. 2.



Wychodzi regularnie z końcem każdego tygodnia. Prenumeratę uprasza się nadsełać wprost do Księgarni Katolickiej w Krakowie.

TYGODNIK SOBOROWY.

ALLOKUCYA

miana na Zgromadzeniu ogólnem przed pierwszem posiedzeniem Soboru Watykańskiego *przez Jego Świątobliwość z Bożéj Opatrzności Piusa IX Papieża, dnia 2. grudnia 1869 do Biskupów katolickiego świata, którzy na ten Sobór do Rzymu się zjechali.*

Wielebni Bracia!

Mając za kilka dni rozpocząć zgromadzenia świętego powszechnego Soboru, uważamy za rzecz najstósowniejszą a dla Nas najradośniejszą, iż możemy przemówić do Was wszystkich według naszego życzenia zgromadzonych i wyjawić Wam tę szczególną miłość, jaką w głębi serca dla Was żywimy. Gdy bowiem chodzi o rzecz najwyższéj wagi, jaka jest przygotowanie środków, które zaradzić mają tylu klęskom zaburzającym obecnie chrześcijańskie i świeckie społeczeństwo: osądziliśmy za rzecz godną Naszéj Apostolskiéj troskliwości i odpowiednią wielkości takiego przedmiotu, uprosić u Boga najłaskawszego przed rozpoczęciem spraw soborowych, pomocy błogosławieństwa z Nieba, jako zadatku wszelkiej łaski. Sądziliśmy też potrzebnem podać Wam te przepisy, zawarte i wydane w Naszem Apostolskiem piśmie, któreśmy w tym celu ustanowili, aby wszystkie czynności soborowe należycie i po-

rządnie się odbywały. I to właśnie, Wielebni Bracia spełniamy dziś w tém prześwietnem Waszem Zgromadzeniu, za pomocą Bożą i przyczyną Niepokalanéj Bogarodzicy. Nie zdołamy też dostatecznie słowy wyrazić niezmiernéj pociechy, jaką Nam sprawia to upragnione i należne z posłuszeństwa Apostolskiemu głosowi Wasze zebranie, gdy Was nakoniec oglądamy ze wszystkich części świata katolickiego do tego świętego miasta na Sobór przez nas zapowiedziany zgromadzonych, i największą ducha zgodnością z Nami połączonych, których szczególna miłość dla Nas i dla Stolicy Apostolskiéj, przedziwny zapał do pracy dla królestwa Chrystusowego, a przez wielu nawet wycierpiane za Chrystusa utrapienia czynią Naszemu sercu słusznie bardzo drogimi. To zaś, Wielebni Bracia, Wasze z Nami zjednoczenie tem milszém dla Nas, że trwając w niem wstępujemy w ślady Apostołów, którzy nam zostawili świetne wzory jednomyślnéj i stałéj z Boskim Mistrzem jedności. Wiecie bowiem z Pisma świętego, że gdy Chrystus Pan zwiedzając kraje Palestyny, obchodził miasta i miasteczka, nauczając i opowiadając Królestwo Boże, Apostołowie wszyscy z równą pilnością przy jego boku trwali, i dwunastu z nim, jak mówi św. Łukasz, gdziekolwiek szedł, wiernie się znajdowali. Najświetniej zaś zajaśniała ta łączność Apostołów w owym czasie, gdy Boski Mistrz nauczając w Kafarnaum, obszerniéj mówił przed żydami o tajemnicy Przenajświętszéj Eucharystyi: wtedy bowiem, gdy naród ów cielesny i tępego umysłu nie mógł sobie wytłómaczyć dzieła takiéj miłości, a ztąd okazał zniechęcenie ku Mistrzowi, gdy wielu uczniów, jak świadczy Jan św., poszło wstecz i z nim nie chodziło, miłość jednak Apostołów została nie wzruszona we czci i uległości Mistrzowi; a na zapytanie Jezusa czy i Apostołowie chcą odejść, zasmucony Piotr w te słowa się odezwał: Do kogóż Panie, pójdziemy? i przyczynę podał dla czego za Panem iść chciał z wiarą wytrwałą: „Słowa żywota wiecznego masz.“ To rozważając czemże się mamy więcéj cieszyć, czegoż zarazem staléj i mocniéj bronić mamy, jak tego zjednoczenia naszego? Nie obejdzie się zapewne, chociaż w Chrystusie razem połączeni, jesteśmy bez sprzeciwieństw i sprzeczek, nie będzie też próżnować człowiek nieprzyjaźny, niczego bardziéj nie pragnący jak zasiania kąkolu; ale pamiętni na Apostolską wytrwałość i stateczność, która zasłużyła na pochwałę z ust Pańskich: „Wy jesteście, którzyście wytrwali ze mną w pokusach moich,“ pomnąc na Odkupiciela naszego wyraźnie mówiącego: „Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest,“ na obowiązek nasz także pamiętać będziem musieli, i starać się najusilniéj, by iść za Chrystusem z nieporuszoną wiarą i stałością; i przy Nim trwać w każdym czasie z jednomyślną zgodą. Albowiem w takiem jesteśmy położeniu, Wielebni Bracia, że w walce przeciw licznym i zawziętym wrogom oddawna już siły nasze wytężamy. Musim używać broni duchowego żołnierstwa naszego, a wsparci na powadze Boskiéj,

tarczą miłości, cierpliwości, modlitwy i stałości, całą siłę walki wytrzymać. Nie ma zaś żadnéj obawy, aby nam w tém bojowaniu sił zabrakło, jeśli zechcemy zwrocić oczy i myśli nasze na sprawcę i wypełniciela wiary naszéj. Bo jeśli Apostołowie, z oczyma i myślą w Chrystusie Jezusie utkwionemi, dosyć ztąd ducha i sił zaczerpnęli do mężnego zniesienia wszelkich przeciwności, My również widząc Go na krzyżu, tym zbawczym zadatku naszego Odkupienia, znajdziemy w tym widoku, z którego Boska moc wypływa, tę moc i siłę, którą pokonamy potwarze, zniewagi i zabiegi nieprzyjacielskie, czerpiąc radośnie z krzyża zbawienie dla nas samych, i nawet dla tylu nieszczęśliwych, co się z prawdziwéj drogi zbłąkali.

Nie dość zaś tylko patrzeć na naszego Zbawiciela; potrzeba także przywdziać ową powolność umysłu, abyśmy go z całego serca słuchali. Sam bowiem Ojciec niebieski powagą swego Majestatu to przykazał, gdy podczas objawienia chwały Chrystusowéj na wysokiéj górze w obec wybranych świadków: „Ten jest, — rzekł, — syn Mój najmilszy, w którym upodobałem sobie, Jego słuchajcie.“ Jezusa przeto z powolną uległością umysłu słuchajmy w każdéj rzeczy, przedewszystkiem zaś w téj, którą On tak dalece miał na sercu, iż przewidując trudności, na jakie ona w świecie narażoną będzie, przy ostatniéj wieczerzy rzewną i kilkakrotną modlitwą Ojca swojego o nią błagać nie zaniechał: „Ojcze święty, zachowaj ich w imię twoje, których mi dałeś, aby byli jedno jako my.“ Niechaj więc wszyscy mają jedną duszę i jedno serce w Chrystusie Jezusie. Zaprawdę, nic nam większą nie będzie pociechą, jak gdy posłuszne ucho serca naszego skłaniać będziem zawsze ku upomnieniom Chrystusowym, przez co i sami poznamy, że jesteśmy z Chrystusem, i znajdziem w sobie oczywisty zadatek wiecznego zbawienia: „albowiem kto z Boga jest, słów Bożych słucha.“

Oby Bóg wszechmogący i miłosierny, za przyczyną Niepokalanéj Bogarodzicy, potężnem swém działaniem dodał mocy tym słowom Naszego pasterskiego wezwania, i oby sprawił łaskawie, aby obfity owoc wydały. Niechaj raczy następnie zwrócić twarz swoję ku Wam, Wielebni Bracia, i zleje łaskę błogosławieństwa swego na ciała i na dusze Wasze; na ciała mianowicie, abyście wszystkie trudy, od Waszego świętego urzędu nieodłączne, mężnie i wytrwale znieść mogli; na dusze zaś, byście obficie pomocą z nieba napełnieni, przyświecali wzorami życia kapłańskiego i jasnością cnót wszelkich ku zbawieniu trzody Chrystusowéj. Oby też łaska owego błogosławieństwa towarzyszyła Wam zawsze, i wszystkie dni życia Waszego łaskawie ożywiała, aby dni pełne u Was się znalazły; pełne świętości i sprawiedliwości, pełne owoców świętych uczynków, których prawdziwe nasze bogactwo i chwała się zawiera. A tak szczęśliwie nas to spotka, że dokonawszy biegu pielgrzymowania śmiertelnego, będziem mogli śmiało z Proro-

kiem w on dzień ostatni życia zawołać: „Rozradowałem się tem, co mi powiedziano, pójdziem do domu Pańskiego;“ i ufać będziem bezpiecznie, że się otworzy nam wstęp na górę świętą Syonu, do Jerozolimy Niebieskiej.

List Apostolski Naszego Ojca świętego Papieża Piusa IX ustanawiający ogólny porządek, który ma być zachowany przy naradach świętego Soboru Watykańskiego.

Pius Papież IX,

ku wiecznej rzeczy pamiątce.

W pośród licznych ucisków, którymi jesteśmy otoczeni, do gorącej podzięki Boskiemu miłosierdziu, które „Nas cieszy we wszelkiém utrapieniu naszém“ [1]) bardzo pobudza nas to, iż Sobór powszechny i ekumeniczny, przez Nas już zwołany, wkrótce z łaski tegoż Miłosierdzia Bożego szczęśliwie rozpoczniemy. Słusznie się w Bogu radujemy, że zbawienne zebrania rozpoczniemy w świątecznym dniu Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi a to pod potężną macierzyńską jej opieką, i w Naszej bazylice Watykańskiej przy popiołach błogosławionego Piotra, który „trwając w stałości skały, wspólnie ze rządem kościoła, który mu został oddany zachowuje opiekę nad wszystkimi pasterzami i trzyma straż nad owieczkami, które mu zostały powierzone.“ [2])

Pomnąc zaś na to, że ten Sobór Powszechny na to przez Nas został zwołany, ażeby starania wasze, jako Ojców kościoła przyłączyły się do Naszych, w celu wytępienia wszelkich błędów, które zrodziła niewiara teraźniejszego wieku; oddalenia nieszczęść, które zasmucają kościół; naprawienia obyczajów i przywrócenia karności w obojga duchowieństwie; a wiedząc oraz dobrze, jakiej gorliwości, jakiej rozwagi i jakiej pieczołowitości powinniśmy dokładać, ażeby wszystko to, co się tyczy dobrego zarządu w zawiadowaniu i wykonaniu tak ważnej sprawy ustanowione było wedle świętej karności i ustaw przodków, w Imię Naszej władzy apostolskiej, postanawiamy co następuje i rozkazujemy, aby od wszystkich zachowane było na Soborze Watykańskim.

I.

O sposobie zachowania się w czasie Soboru.

Rozważając w duchu, „że wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały przychodzi z góry od Ojca światłości“ [3]) a że dobroć Ojca Niebieskiego do żadnej rzeczy tak skłonną nie jest, jak do

udzielenia Ducha dobrego tym, którzy go o to proszą,[4]) już natenczas, kiedyśmy wiernym Chrystusowym z okazyi Soboru skarby kościoła Naszémi listami apostolskiemi, z dnia 14 Kwietnia tego roku otworzyli, upominaliśmy ich „iżby oczyścili sumienia swoje od martwych uczynków ku służeniu Bogu żywemu,“ [5]) pomnażając swoje modlitwy, swoje błaganie, swoje posty i inne pobożne uczynki; a nadto wydaliśmy rozporządzenia, aby ofiara Mszy św. była odprawiana w świecie katolickim na ubłaganie światła i pomocy Ducha Bożego w celu otrzymania od Pana Najwyższego szczęśliwego zakończenia tego Soboru i owoców zbawiennych dla kościoła.

Te zachęcania i te przepisy, ponawiamy i niniejszém potwierdzamy, rozkazując oprócz tego, aby we wszystkich kościołach tego dostojnego miasta Rzymu, przez cały czas trwania Soboru, odmawiano co Niedzielę w godzinach, najbardziej dla pobożnego ludu dogodnych litanie i inne modlitwy na ten cel przepisane. Ale biskupi i osoby kapłańskiego stanu, obecni uroczystości soborowej, coś lepszego, coś doskonalszego czynić powinni. Trzeba aby słudzy Chrystusowi, szafarze tajemnic Bożych „we wszystkim dali wzór dobrych uczynków, w nauce, w szczerości, w powadze, głosząc tylko słowa zdrowe nienaganione, aby się przeciwnik zawstydził nie mając nic, coby o nas miał mówić złego.“ [6])

Opierając się na dawniejszych Soborach a szczególniej na Trydenckim, zachęcamy ich w Panu, by przykładali się z troskliwością każdy według swego nabożeństwa, do modlitwy, do czytania świętego, do rozmyślania rzeczy niebieskich, ażeby o ile można jak najczęściej z czystém i nieskażoném sercem odprawiali Ofiarę Mszy św; duszy swej od wszelkich trosk ziemskich strzegli, zachowali skromność w obyczajach, wstrzemięźliwość w ciała posilaniu, ducha religijnego we wszystkich czynnościach. Niech daleką od nas będzie niezgoda, zazdrość i zamiary grzeszne; niech wszędzie panuje pierwsza z cnót miłość, tak, iżby można powiedzieć o tém świętém zebraniu biskupów. „O jako dobra, a jako wdzięczna rzecz mieszkać braci społem.“ [7])

Nakoniec niech Ojcowie czuwają nad swymi domownikami i chrześcijańskiego, świętego życia od nich się domagają, pomni na owe słowa Pawła św. Apostoła upominające Biskupów, aby byli dobrze rządnymi w domu swoim. [8])

II.

O prawie i o sposobie robienia wniosków.

Chociaż prawo i obowiązek przedstawiania spraw, które mają być omawiane na świętym Soborze ekumenicznym, i zapytania o zdania Ojców, tylko do Nas należą i do tej Stolicy Apostolskiej, przecież nie tylko sobie życzymy, lecz nadto wzywamy

wszystkich Ojców Soboru, którzyby mieli coś do przedstawienia tyczącego się sprawy ogółu, ażeby to uczynili z całą wolnością. Ale ponieważ wiemy, że gdyby ta rzecz nie była wykonywaną na czasie i w sposób odpowiedni, niemałoby naruszała konieczny porządek działań Soboru; przeto postanawiamy, aby te propozycye były czynione w następujący sposób: 1) będą podawane na piśmie i poddane osobnej kongregacyi złożonej tak z Naszych Czcigodnych Braci Kardynałów S. K. R., jak i z Ojców Soboru, która przez Nas będzie ustanowiona; 2) powinny rzeczywiście tyczyć się ogólnego dobra chrześcijaństwa, a nie prywatnego jedynie, korzyści tej lub owej dyecezyi; 3) będą przez nich dołączone powody pożyteczności i stósowności, które skłoniły wnioskodawców do przedłożenia onych. 4) Nie będą w sobie zawierały nic przeciwnego stałemu przekonaniu kościoła, i niezmiennym jego tradycyom.

Wspomniana osobna kongregacya odebrawszy te wnioski przejrzy je z pilnością i podda pod Nasz sąd swoje zdanie co do przyjęcia lub odrzucenia wniosków, ażebyśmy My sami po dojrzałej rozwadze zawyrokowali, czy mają być pod rozbiór Soborowi przedłożone.

III.

O zachowaniu tajemnicy na Soborze.

Roztropność wkłada na nas obowiązek, abyśmy prawo tajemnicy, które dla ważnych przyczyn nieraz nakazaném bywało na poprzednich Soborach, na wszystkie niniejszego Soboru czynności rozciągnęli. Ta ostrożność zdaje się bardziej niż kiedykolwiek potrzebną w czasie, kiedy bezbożność posiadająca rozliczne szkodzenia sposoby, czyha na to, aby przy każdej sposobności wzbudzić odrazę, niechęć przeciwko Kościołowi katolickiemu i jego nauce. Z tego powodu nakazujemy wszystkim, i każdemu z osobna z Ojców, urzędnikom Soboru, teologom, kanonistom i innym, którzy w jakikolwiek sposób Ojcom lub urzędnikom w sprawach Soboru będą pomagali, aby nie rozgłaszali, ani komukolwiek na zewnątrz Soboru nie objawiali, ani rozpraw, ani głosów pojedyńczych członków, ani dekretów i tego wszystkiego co im do rozbioru, przedłożone będzie. Rozkazujemy oprócz tego, żeby urzędnicy Soboru, którzy nie są zaszczyceni godnością biskupią i wszyscy inni, którzy otrzymawszy od Nas osobne polecenie, muszą dla wypełnienia swego obowiązku, być obecnymi rozprawom Soboru, złożyli przysięgę, że wiernie dopełnią swych obowiązków i dochowają wiernie tajemnicy, tyczącej się wszystkiego tego, co było wyżej wzmiankowane, oraz i tych spraw, które im w szczególności będą powierzone.

IV.

O porządku zasiadania i o zachowywaniu praw drugich.

Ponieważ do zachowania spokoju i zgody umysłów wielce pomaga, jeśli każdy wiernie i ze skromnością zachowa we wszystkich działalnościach Soboru, miejsce odpowiednie jego godności; dlatego, ażeby uniknąć o ile będzie można, wszelkiej sposobności do obrazy, rozkazujemy, aby zachowano następujący porządek co do różnicy godności. Pierwsze miejsce należy się Naszym Czcigodnym Braciom Kardynałom świętego Kościoła Rzymskiego, Biskupom, kapłanom, dyakonom; drugie Patryarchom; trzecie z szczególniejszej łaski Prymasom według porządku ich promocyi na godność Prymasowską. To zaś pozwalamy tylko na ten jeden raz, tak, iż to pozwolenie nie będzie mogło być uważanem ani za udzielenie jakiego prawa Prymasom, ani za ujmę drugim. Czwarte miejsce będzie zostawione Arcybiskupom według porządku ich promocyi na arcybiskupstwo; piąte biskupom, również według porządku ich promocyi; szóste Opatom „nullius"; siódme Opatom generalnym i innym jeneralnym przełożonym zakonów duchownych, w których się składa śluby solenne, nawet chociażby tylko mieli tytuł wikaryuszów jeneralnych, byle tylko w rzeczywistości władzę prawną nad całym swoim zakonem, ze wszystkiemi prawami i przywilejami jeneralnego przełożonego wykonywali.

Wreszcie postanawiamy zgodnie z karnością i postanowieniami poprzedzających Soborów, że gdyby się przypadkiem zdarzyło, iżby niektórzy z członków nie siedząc na miejscu, które im się należy, wyrazili swe zdanie nawet przez słowo „placet" albo byli przytomnymi zebraniom, lub jedném słowem spełnili jakibądź akt Soborowy, w czasie jego trwania, nie wyniknie ztąd dla nikogo ani uszczerbek, ani nowe prawo.

V.

O sędziach wymówek i sporów.

Aby przegląd i rozbiór spraw najważniejszych, któremi najświętszy Synod będzie musiał wszechstronnie się zająć, najmniejszej nie doznawał przeszkody ani zwłoki, przez zajęcie się sprawami dotyczącemi się osób pojedyńczych, postanowiliśmy, żeby Synod głosowaniem tajném wybrał pięciu z Ojców Soboru, których obowiązkiem będzie, przedstawienia i tłómaczenia się prałatów nieobecnych jako też i prośby tych, którzyby przed zamknięciem Soboru sądzili mieć słuszną przyczynę do odjazdu, przyjmować i one wedle prawidła karności Soborowej i śś. kanonów rozważać: poczém, w tej sprawie nie wyrokując, wszystko kongregacyi Jeneralnej przedłożą. Postanowiliśmy nadto, aby tenże sam Synod wybrał tajemnem głosowaniem, pięciu innych Ojców do są-

czki około dzenia sporów i zażaleń. Sędziowie ci, wszelkie sprze miejsca albo prawa precedencyi i inne, któreby snać powstały między zgromadzonymi, sądem sumarycznym, i jak mówią familijnym, tak załagodzić będą się starali, aby nikomu krzywdy nie czyniono; a jeśliby ich pogodzić nie mogli, poddadzą je powadze jeneralnego zgromadzenia.

VI.

O urzędnikach Soboru.

Ponieważ i to jest rzeczą wielkiej wagi, ażeby Zarządców i urzędników potrzebnych i zdolnych, wedle zwyczaju i karności Soborowej, do sprawowania porządnego i prawomocnego wszystkich czynności na tym Synodzie wyznaczyć, My na te urzęda uwagę zwracając, wybieramy i mianujemy: 1) Stróżami jeneralnymi Soboru, naszych drogich Synów: Jana Colonna i Dominika Orsini, książąt rzymskich assystujących przy naszym tronie pontifikalnym. 2) Sekretarzem Soboru, Przewielebnego Brata Józefa, Biskupa św. Hippolita, któremu przydajemy wraz z urzędem i tytułem podsekretarza, kochanego syna Ludwika Jacobini, protonotaryusza Apostolskiego, a jako koadjutorów, kochanych synów, kanoników Kamilla Santori i Anioła Jacobini. 3) Notaryuszami Soboru: Naszych kochanych synów, Łukasza Pacifici, Ludwika Colombo, Jana Simeoni, Ludwika Pericoli i Dominika Bartolini, Protonotaryuszów, którym dodajemy Naszych kochanych synów Salvatora Pallotini i Franciszka Santi, adwokatów, którzy powyższym notaryuszom będą dopomagać. 4) Skrutatorami, Naszych kochanych synów Ludwika Serafini i Franciszka Nardi, audytorów Apostolskich, Ludwika Pellegrini i Leonarda Dialti, Kleryków Naszej Kamery Apost.; Karola Cristofora i Alexandra Montani. „Votanti di segnatura;“ Fryderyka de Falloux du Coudray, dyrektora naszej kancellaryi Apostolskiej i Wawrzyńca Ninas, Abrewiatora „del Parco Maggiore.“ Tych ośmiu skrutatorów, we cztéry pary rozdzieleni, w ten sposób zbierać będą głosy, iż dwie pary jedną stronę Soborowej auli, a dwie pary drugą obchodzić będą, oprócz tego każda para dwóch będzie miała ze sobą notaryuszów, ilekroć urząd swój spełniać będzie. 5) Promotorami Soboru: Naszych kochanych synów Jana Chrzciciela de Dominis Tosti i Filipa Rolli, adwokata św. Konsystorza. 6) Mistrzami ceremonii Soboru: Naszych ukochanych synów Ludwika Ferrari, prefekta naszego domu, i Piusa Martinucci, Kamilla Balestra Remigiusza Ricci, Józefa Rinaldi Bucci, Antoniego Cataldi, Alexandra Tortoli, Augustyna Accoramboni, Alojzego Sinistri, Franciszka Riggi, Antoniego Gattoni, Baltazara Baccinelli, Cezara Togni, Rocha Massi, Naszych Ap. ceremoniarzy. 7) Przeznaczeni do wskazywania miejsc są: Nasi ukochani synowie, Henryk Folchi, prefekt, i Ludwik Nasselli, Edmund Stonor, Paweł Bastide, Alojzy Pallotti, nasi „Camerieri Segreti“ i nasi ukochani synowie

Scypion Perilli, Gustaw Gallot, Franciszek Regnani, Mikołaj Vorsak i Filip Silvestri, nasi honorowi podkomorzy.

VII.

O jeneralnych zgromadzeniach Ojców.

A teraz zwracając się do tego, co się tyczy porządku zgromadzeń jeneralnych, postanawiamy ostatecznie, żeby pięciu z Naszych WW. Braci kardynałów S. R. K. prezydowało w Naszém imieniu i z Naszą władzą na tychże zgromadzeniach Ojców, które poprzedzają sessye publiczne; i dla tego też wybieramy i mianujemy W. B. Karola de Reisach, kardynała S. R. K. biskupa Sabiny; naszych ukochanych Synów, kardynałów-kapłanów Antoniego de Lucca tytułu: „czterech św. ukorowanych;“ Józefa Andrzeja Bizzarri, tytułu: świętego Hieronima Illiryjczyków; Alojzego Bilio tytułu św. Wawrzyńca in Paneperna i naszego ukochanego Syna kardynała-dyakona Hanibala Capalti. Ci prezesowie, oprócz prawa dyrekcyi nad zgromadzeniami, będą się starali żeby w przedmiotach, które przyjdą pod obrady, rozpoczynać dyskusyą od tych, które się tyczą wiary; potém od nich zależeć będzie, obrady zwrócić albo do przedmiotów wiary albo karności, wedle tego, co im się stosowném wyda.

Ale ponieważ od czasu, w którym wydaliśmy Nasze listy Apostolskie zwołujące ten Sobór, staraliśmy się zawezwać do Rzymu z rozmaitych stron świata katolickiego, teologów i prawników duchownych, ażeby wespół z innymi mężami tego miasta w tych samych umiejętnościach wydoskonalonymi, przygotowali to co odpowiada celowi tego Synodu jeneralnego, i aby tym sposobem ułatwili Ojcom przegląd i roztrząsanie kwestyi, chcemy i rozporządzamy, aby projekta dekretów i kanonów spisane i zredagowane przez tychże samych mężów i przez Nas jako takie rezerwowane dla wiadomości Ojców i nieopatrzone Naszą approbatą, były podane pod rozbiór i sąd tychże samych Ojców zebranych na zgromadzeniu jeneralném. Dlatego też prezydenci wyżej wymienieni będą się starali o to, aby propozycye dekretów i kanonów, które mają być traktowane na zgromadzeniu zapowiedzianém, były wydrukowane i rozdane na kilka dni przedtém, każdemu z Ojców, ażeby ci w tym przeciągu czasu starannie je ze wszystkich stron rozebrali, i z dojrzałą rozwagą namyslili się jaki sąd w tej mierze mieć im należy. Jeżeli który z Ojców zechce zabrać głos na zebraniu (sessyi) nad przedłożonym artykułem, natenczas ażeby zachować pomiędzy mówcami stósowny i godności każdego z nich odpowiedni porządek, winien mówca przynajmniej w przededniu posiedzenia, uwiadomić prezesa o swym zamiarze zabrania głosu. Jeźli po wygłoszonych mowach Ojców, drudzy chcieliby jeszcze dyskutować na sessyi, będzie im to dozwoloném, po otrzymaniu przyzwolenia od prezydentów, zachowując porządek, jakiego

wymaga godność mowców. Jeżeli propozycya przedłożona na zebraniu nie przedstawi żadnych, albo tylko małe trudności i łatwe, dające się rozwiązać podczas sessyi, wtedy nic nie przeszkadza, ażeby bez zwłoki, po załatwieniu badań, dekret albo formułę kanonu soborowego, o któren chodzi, głosowaniem Ojców ustanowić. Gdyby przeciwnie, propozycya jakaś wywołała takie trudności, że wypowiedziane zdania przeciwne nie dałyby się w żaden sposób na sessyi pogodzić, wtedy trzeba będzie uciec się do środka, który tu niżej podajemy w celu uporządkowania spraw tego rodzaju w przynależny sposób.

Chcemy, aby zaraz przy rozpoczęciu Soboru, ustanowiono cztery specyalne i oddzielne kongregacye, albo deputacye Ojców, z których pierwsza rzeczami tyczącemi się wiary, druga kwestyami dyscipliny kościelnej, trzecia sprawami odnoszącymi się do zakonów, czwarta wreszcie sprawami obrządku wschodniego przez cały czas trwania Soboru zajmować się będzie. Każda z tych kongregacyj składać się będzie z 24 Ojców wybranych przez Ojców Soboru tajemnem głosowaniem.

Na czele tych kongregacyi lub deputacyi będzie stał jeden z Naszych czcigodnych Braci kardynałów S. R. K. przez Nas mianowany, który dla potrzeby kongregacyi wezwie jednego lub kilku teologów lub kanonistów Soboru i z pomiędzy nich wyznaczy jednego, który będzie zajmował urząd sekretarza tej kongregacyi. Jeżeli więc zdarzy się to, cośmy wyżej powiedzieli, że kwestya nad przedłożonym wnioskiem na zebraniu jeneralnem, nie będzie mogła być rozstrzygniętą, wtedy kardynałowie prezydujący na témże zebraniu jeneralném będą się starali, ażeby propozycya, o którą chodzi z trudnościami, które spowodowała, była poddaną pod rozbiór tejże specyalnej kongregacyi, do której wedle przedmiotów jej przeznaczonych należy. Skoro kwestya ta w tej kongregacyi zostanie rozebrana, sprawozdanie wydrukowane, rozdane będzie Ojcom Soboru według porządku wyżej przez nas przepisanego, ażeby na przyszłém zebraniu jeneralném, (jeźli się nie zjawi nowa przeszkoda) formuła dekretu lub kanonu soborowego była ułożona po zebraniu zdań Ojców. Ale zdania Ojców będą słownie dawane, chociaż wolno im będzie czytać one z pisma.

VIII.

O sessyach publicznych.

Odbywanie sessyj publicznych wymaga także od Nas, abyśmy się starali o należyte urządzenie ich aktów i czynności. Na każdej tedy publicznej sessyi, skoro Ojcowie każdy w swoim rzędzie i na swoim miejscu, przestrzegając najdokładniej ceremonij zawartych w inskrukcyi obrzędowej, za naszym rozkazem im doręczonej usiędą, natenczas formuły dekretów i kanonów ustanowio-

nych na zgromadzeniach jeneralnych powyżej oznaczonych, będą na Nasz rozkaz z kazalnicy przeczytane, donośnym i zrozumiałym głosem w tym porządku, iż wygłosi się najprzód kanony o dogmatach wiary, potém dekreta dyscyplinarne, używając przytém formuły solennej, której nasi poprzednicy zwykli byli używać w aktach soborowych; tj. „Pius Biskup, sługa sług Bożych, z potwierdzeniem św. Soboru, na wieczną rzeczy pamiątkę.“ Zapytają następnie Ojców, czy się zgadzają na kanony i dekreta, które przeczytano; poczem natychmiast wystąpią skrutatorowie głosów w sposób wyżej przepisany do zbierania pojedyńczo wedle porządku głosów, które dokładnie spiszą.

Oświadczamy zaś, że te głosy winne być wyrażone w tych słowach: „Placet lub: Non placet“ i postanawiamy zarazem, że nie będzie wolno Ojcom nieobecnym na sessyi dla jakiejkolwiekbądź przyczyny, przesłać swego głosu na piśmie. Skoro głosy będą zebrane, Sekretarz Soboru wspólnie ze Skrutatorami wyżej wymienionymi rozdzielą i obliczą głosy przed Naszym Tronem Pontyfikalnym, i Nam z tego sprawę zdadzą. Potém wydamy nasz Najwyższy wyrok i nakażemy ogłosić go i publikować w tej formule solennej: „Te dekreta zostały przyjęte przez wszystkich Ojców jednogłośnie (lub, jeżeli będą oponenci) z wyjątkiem tylu a tylu głosów, a My z potwierdzeniem św. Soboru uchwalamy, ustanawiamy i zatwierdzamy je, w formie odczytanej.“ Po dopełnieniu tych formalności, promotorowie Soboru polecą obecnym protonotaryuszom zredagowanie jednego lub więcej procesów słownych wszystkich razem i każdej z osobna sprawy, odbytej na sessyi. Nakoniec z rozkazu Naszego oznaczony zostanie dzień dla następnej sessyi, i zgromadzenie rozwiązane.

IX.

Soboru nie wolno opuszczać.

Pod karami ustanowionymi przez kanony św. zakazujemy wszystkim Ojcom Soboru i innym osobom, które w nim udział brać mają, wydalać się, zanimby ten św. Sobór Watykański, generalny i ekumeniczny został prawnie zamknięty i przez Nas rozwiązany; chyba gdyby słuszna jaka przyczyna wyjazdu się znalazła i za taką uznaną została, stósownie według wyżej postawionej modły i gdyby pozwolenie wyjazdu zostało od Nas uzyskane.

X.

Indult Apostolski zwalniający od obowiązku rezydencyi tych, którzy są obecni na Soborze.

Ponieważ ci wszyscy, którzy są obowiązani brać udział w czynnościach Soboru są tém samém w służbie Kościoła po-

wszechnego, przeto idąc za przykładem Naszych poprzedników' rozporządzamy w łaskawości Apostolskiej, że wszyscy Prałaci i inni dygnitarze, którzy mają prawo głosowania na Soborze, oraz wszystkie inne osoby, które w nim udział biorą z jakiegokolwiek bądź tytułu, mogą pobierać owoce, dochody, produkta i dystrybucye codzienne ze swych beneficyów z wyjątkiem tylko dystrybucyj, które jak mówią obecni „praesentes“ tylko pobierają. Koncessyę tę na cały czas Soboru udzielamy, jak długo każda z osób wyżej wymienionych będzie obecna na Soborze i w nim będzie brać udział. Chcemy i nakazujemy, aby to Nasze pismo i wszystkie przepisy w nim zawarte, były święcie zachowywane na tym bliskim świętym Soborze ekumenicznym od wszystkich i od każdego z tych, których się tyczą; bez względu na wszelkie nawet te, któreby miały być szczególnie wymienione, rozporządzenia przeciwnie.

Dan w Rzymie u św. Piotra, pod pieczęcią rybaka 27 Listopada 1869 roku, 24 roku naszego Pontyfikatu: — podpisano.

Mikołaj kardynał Paracciani Clarelli.

[1]) II Cor. I. 4. — [2]) Si deo, 6. Sermone 2. in Anniv. Assumpt. suae. — [3]) Jac. I, 17. — [4]) Luc. XI, 13. — [5]) Epla ad Hebr. IX. 14. — [6]) ad Tit. II. 7. [7]) Ps. 132. 1. — [8]) I. Timoth: III. 4.

ALOKUCYA

miana w bazylice watykańskiej przy rozpoczęciu S. Soboru powszechnego przez Jego Świątobliwość Piusa z Bożej Opatrzności Papieża IX., dnia 8 Grudnia 1869 do Biskupów świata katolickiego na tenże Sobór zgromadzonych.

WIELEBNI BRACIA!

Wielce się radujemy, że to, o cośmy wszelkiemi duszy pragnieniami i modlitwami u Boga błagali, aby nam dane było obchodzić Sobór powszechny przez nas zwołany, ze szczególniejszej łaski bożej udzielone nam zostało. Weseli się przeto serce nasze w Panu i niewymowną napełnia się pociechą, że w tym najszczęśliwszym dniu, Niepokalanemu Bogarodzicy Dziewicy Maryi Poczęciu poświęconym, oglądamy znowu Was, którzyście się do udziału w naszej troskliwości powołani, liczniej niż kiedykolwiek, w tej warowni religii katolickiej zgromadzili, i że znowu się cieszymy miłym waszym widokiem.

Wy zaś, Wielebni Bracia, w imię Chrystusa, teraz zgromadzeni [1]) jesteście, abyście wraz z nami dali świadectwo Słowu Bożemu i świadectwo Jezusa Chrystusa, [2]) abyście wszystkich ludzi

drogi Bożej w prawdzie wraz z nami nauczali, [3]) i o odporności fałszywie zwanej umiejętności [4]) z nami pod wodzą Ducha świętego sądzili.[5])

Jeżeli bowiem w jakim innym czasie, to teraz nadewszystko kiedy prawdziwie zapłakała i upłynęła ziemia od swych mieszkańców zarażona, [6]) wymaga od nas chwały Bożej gorliwość i trzody Pańskiej zbawienie, byśmy obstąpili i objęli Syon, opowiadali na wieżach jego, i położyli serca nasze w mocy jego. [7])

Widzicie bowiem Wielebni bracia, z jaką natarczywością dawny wróg rodu ludzkiego uderzył i wciąż uderza na dom Boży, któremu świętość przystoi. Za jego sprawą szerzy się owo zgubne sprzysiężenie bezbożników, które zjednoczeniem silne, bogactwy zamożne, ustawami obwarowane, a mając wolność zasłoną złości, [8]) wojny okrutnej pełnej wszelakiej zbrodni, przeciw świętemu Chrystusowemu Kościołowi toczyć nie przestaje. Rodzaj tej wojny, jej siła, broń, postępy i zamiary są wam znane. Ciągle patrzycie na wywracanie i zamącanie zdrowych zasad, podtrzymujących w swym porządku sprawy ludzkie, na opłakane wszelkiego prawa obalanie, na różnorodną sztukę zuchwałego kłamania i psucia, za pomocą krórej rozwiązują się zbawienne węzły sprawiedliwości, uczciwości i władzy, rozogniają się złe namiętności, wiara chrześciańska w duszach z gruntu się wykorzenia, tak, iż niechybnej zguby kościoła, lękaćby się należało, gdyby on jakiemikolwiek usiłowaniami ludzkiemi i podstępami mógł być zgładzony. Ale nic nie ma silniejszego nad Kościół, jak mówi św. Jan Złotousty; Kościół mocniejszy od samego nieba. Niebo i ziemia przeminie, ale słowa moje nieprzeminą. Jakie słowa? „Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekelne nieprzemogą przeciwko niej.“ [9])

Ale chociaż Miasto Pana zastępów, Miasto Boga naszego na niewzruszonej opiera się podstawie; My jednakże z bolejącém sercem spoglądając na tak ogromne mnóstwo złego i dusz zatratę, dla której odwrócenia jesteśmy gotowi życie położyć, My co pełniąc na ziemi urząd zastępcy przedwiecznego Pasterza, bardziej od innych gorliwością domu Bożego zapalać się powinniśmy, tę drogę i ten środek zamierzyliśmy obrać, który się zdaje bardziej pożyteczny i stósowniejszy do naprawienia tylu szkód Kościoła. Często więc w duszy te słowa Izajasza rozpamiętywając: „Zasięgnij porady, zwołaj radę“ i uważając, że przodkowie Nasi w czasach najcięższych dla Chrześciaństwa, zbawiennie tego środka używali, postanowiliśmy po długich modlitwach, naradziwszy się z Wielebnymi Braćmi Naszymi świętego Rzymskiego Kościoła Kardynałami, zasiągnąwszy też zdania wielu duchownych dostojników, zwołać Was Bracia Wielebni, którzy jesteście solą ziemi, stróżami i Pasterzami trzody Pańskiej, do tej Piotrowej stolicy. I oto dziś przy pomocy miłosiernego Boga, który tak wielkie usunąć raczył przeszkody, uroczystym przodków naszych obrzędem, początek

świętego Soboru obchodzimy. Uczucia też miłości, których w tej chwili doznajemy, tak są obfite i mnogie, że ich zatrzymać w duszy niemożemy; bo się nam zdaje patrząc na Was, że całą rodzinę katolickich narodów, najdroższych synów naszych obecnych oglądamy; rozmyślamy o tylu miłości dowodach, o tylu dziełach gorącego ducha, któremi z Waszego natchnienia, za Waszém przewodnictwem i przykładem swojej czci i przywiązania do Nas i do tej Apostolskiej Stolicy świetnie dowiedli i dowodzą; a myśląc o tem, wstrzymać się niemożemy abyśmy, publicznie i uroczyście w Waszem dostojnem zgromadzeniu dla nich wszystkich nie wyrazili i zarazem usilnie Boga nie prosili, aby doświadczenie ich wiary, daleko droższe od złota, było znalezione ku chwale i sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa. [10])

Potem myślimy także o smutnej doli tylu ludzi, którzy z drogi prawdy i sprawiedliwości, a zatem i prawdziwego szczęścia uwiedzeni błądzą,— z pragnieniem najgorętszem dopomożenia ich zbawieniu, pomnąc na Boskiego Odkupiciela i Mistrza naszego Jezusa, który przyszedł szukać i zbawiać co było zginęło. Zwracamy przytem oczy na to zwycięzkie godło książęcia Apostołów, przy którym stoimy, na to św. Miasto, które z daru Bożego nie zostało wydane na rozszarpanie narodów, na ten nasz ukochany lud Rzymski, który stałą miłością, wiernością i hołdami nas otacza i czujemy wezwanie do wysławiania łaskawości Boga, który raczył w tym czasie coraz bardziej i bardziej nadzieję Boskiej swej pomocy w nas podnieść i utwierdzić. Lecz przedewszystkim Was, Wielebni Bracia myślą obejmujemy, w których staraniu gorliwości i zgodzie potężny środek do sprawowania chwały Bożej obecnie uznajemy; widzimy zapał gorący jakiście do spełnienia Waszego obowiązku przynieśli, szczególnie zaś to przedziwne i ścisłe zjednoczenie Was wszystkich z Nami i z tą Stolicą Apostolską, nad które jak w każdym innym czasie, w największych naszych utrapieniach, tak zwłaszcza w chwili obecnej, nic dla nas radośniejszego być nie może, nic dla kościoła pożyteczniejszego; jakoż niezmiernie się cieszymy tém Waszém usposobieniem, i nim do pewnej i niepłonnej nadziei otrzymania obfitych i najpożądańszych owoców z tego Waszego Synodalnego zgromadzenia się pobudzamy. Jako bowiem żadna może inna zawziętsza i zdradliwsza wojna przeciw królestwu Chrystusowemu nie powstała, tak w żadnym innym czasie nie była potrzebniejszą jedność kapłanów pańskich z najwyższym trzody Jego Pasterzem, z której jedności cudowna moc na kościół spływa. To też ta jedność, ze szczególnego daru Opatrzności Boskiej i dzięki Waszej cnocie, tak się ustaliła, że się stała i ufamy, że z każdym dniem bardziej stawać się będzie wdzięczném widowiskiem światu, Aniołom i ludziom.

A więc tedy umacniajcie się w Panu, Wielebni bracia, a w imię samej Trójcy Przenajśw. poświęceni w prawdzie [11]) przywdzijcie zbroję światłości. Nauczajcie wraz z Nami drogi, prawdy

i żywota, do których rodzaj ludzki tylu cierpieniami dręczony nie może już nie wzdychać; pracujcie razem z Nami, aby pokój królestwom, prawa barbarzyńcom, spokojność klasztorom, porządek kościołom, karność duchowieństwu, Bogu zaś lud przyjemny [12]) mógł być przywrócony.

Jest Bóg obecny w miejscu św. swoim, w naszych znajduje się naradach i czynnościach, on sam nas wybrał za sługi i pomocniki Swoje w tak wielkim dziele Swojego miłosierdzia, a my tę służbę tak winniśmy sprawować; by nasze myśli, serca, siły, Jemu jedynie były w tym czasie poświęcone.

Lecz znając naszę niemoc, nie ufni w nasze siły, do Ciebie oczy z ufnością obracamy i zasyłamy prośby nasze, o Duchu Boży, Ty źródło prawdziwego światła i Boskiej mądrości! Oświeć nasze umysły promieniem Twej łaski, byśmy ujrzeli co prawe, co zbawienne, co najdoskonalsze; rządź, piastuj i nakłaniaj serca nasze, by sprawy tego Soboru dobrze się rozpoczęły, pomyślnie postępowały, zbawiennie dokonane zostały.

Ty zaś Matko pięknej miłości, wiedzy i św. Nadziei, Królowo i Obronicielko kościoła, przyjmij nas, nasze narady i prace, w swe macierzyńskie ręce i Opiekę, a spraw u Boga Twą przyczyną, abyśmy zostali zawsze w jedności serc i ducha.

Aby także Aniołowie i Archaniołowie, nasze wspierajcie życzenia i Ty książe Apostołów św. Piotrze, i Ty współapostole jego Pawle nauczycielu narodów i opowiadaczu prawdy po całym świecie, i Wy wszyscy święci Niebianie, ci zwłaszcza, których prochy tu czcimy, sprawcie przemożną Waszą prośbą, abyśmy wszyscy wiernie spełniając naszą służbę, dostąpili miłosierdzia Bożego, wpośród świątyni Jego, któremu cześć i chwała na wieki wieków.

1) Matth. 18, 20. — 2) Apoc. 1, 2. — 3) Matth. 22, 16. — 4) I Tim 6, 20. — 5) Act. Apost. 15, 19. — 6) Isai. 24. 4, 5. — 7) Psalm. 47, 11, 12. — 8) I Pet. 3, 16. — 9) Homil. ante exil. n. 1. — 10) 1 Petr. 1. 7. — 11) Joan 17, 19. — 12) S. Bernard. de Cons. l. 4. c. 4.

MOWA

w dzień otwarcia Soboru, w obec Ojca św. i Ojców zgromadzonych miana przez Mons. Ludwika Puecher Passavalli, *arcybiskupa Jkońskiego in part. inf. i wikaryusza bazyliki watykańskiej.*

Najświętszy Ojcze!

Wybrany do rozpoczęcia sprawy, nad którą może na całym okręgu ziemi nic świętszego ani ważniejszego być nie może; wyznaję, iż czując się niezdolnym do spełnienia godnie tego obowiązku,

tak dalece straciłem odwagę, iżbym był wszelkich środków użył, by się od niego uchylić, gdyby mnie nie ożywił i nie podniósł głos Tego, który w czcigodnym pełności majestatu kapłańskiego blasku, temu naszemu zgromadzeniu przewodniczy.

Chociaż więc ani wiekiem, ani dowcipem, ani powagą, ani zasługami nie mogę iść w porównanie z moimi w godności biskupiej towarzyszami; to przecież wziąłem na się ten ciężar, ufny osobliwie w słowa Ducha Sgo: *„Mąż posłuszny będzie opowiadał zwycięztwa."* (Przep. XXI, 28.)

Nadto spowodowała mnie i inna jeszcze przyczyna do przyjęcia na się tego ciężaru. Bo gdym pierwszego powietrza żywotnego w tém mieście zaczerpnął, w którym kościół katolicki ostatni swój Sobór odprawiał, [1]) który to słusznie tylu pochwałami słynie i prawie wszystkim cudem się być zdawał; wpadło mi na myśl, iż boska Opatrzność, która jak wiadomo, często igra na okręgu ziemi, do tego obowiązku za sprawą najwyższego Namiestnika Chrystusowego, mnie raczej, jak innych powołała, aby Wam przynajmniej przez moją nieudolność, na pamięć przywieść owe zbawienne dobrodziejstwa, które wtedy chrześcijańskiemu światu przezeń wyświadczyła, aby na ich wspomnienie serca wasze najsilniejszą nadzieję powzięły, iż taż sama Opatrzność i teraz nam w pomoc przybędzie i niedościgłemi radami swemi wszystko na dobro Kościoła obróci.

Czém ja sam nie mało podniecony, nabieram otuchy, i ochoczo biorę się do dzieła, które na mnie posłuszeństwo, czyli raczej Opatrzność boska włożyła, — i poczynam ten powszechny Sobór kościoła od tych słów Dawida: *„Euntes ibant et flebant mittentes semina sua: venientes autem venient cum exultatione, portantes manipulos suos."* („Idąc, szli i płakali, rozsiewając nasienia swoje. Ale wracając się przyjdą z weselem, niosąc snopy swoje." [2])

Zdaje mi się bowiem, iż te słowa najwierniej skreślają i przed oczy nam stawią z jednej strony dzisiejszy nasz stan opłakania godny, a z drugiej strony radosne w przyszłości następstwa.

Sądzę, iż żadnemu z was Czcigodni Ojcowie, nie może być tajno, iż słowa, które przed chwilą przywiodłem, dla szczególniejszej i mądrej przyczyny sam Kościół stosuje do Apostołów i ich boskiego posłannictwa. Wiecie bowiem dobrze, jako ci najobficiej natchnieni i że tak powiem, darami Ducha św. utuczeni, którego im Jezus temi słowy przyobiecał: *„A ja posełam obietnicę Ojca mego na was, a wy siedźcie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości,"* [3]) po całym świecie poczęli głosić naukę Ewangeliczną. Wiecie, jak Oni ziarno boskiej nauki, którém od samego Słowa Przedwiecznego wzbogaceni byli, hojnie rozsiewali, — gdziekolwiek stąpili, rzucając w ziemię, która od samego stworzenia świata przeklęctwem dotknięta w dziele ludzkiém, przez czterdzieści wieków, (jak św. Leon Wielki o samym Rzymie świadczy) *„zmie-*

niła się w bór pełen drapieżnych zwierząt i w ocean pełen najburzliwszych toni." [4])

Wiecie i na własne oczy, jak mi się zdaje widzicie; jako ci ubodzy rybacy, i wszelkich zasobów na których polega ludzka wiara, pozbawieni; już to niezmierne morza przepływają, już to w kraje bezludne i niedostępne bezbronni się zapuszczają, najobszerniejsze i najodleglejsze królestwa przebiegają bez laski i mieszka, a to wszystko — i któżby temu ze współczesnych dał wiarę? jedynie dla tego, aby narody częścią okrucieństwem straszne a obyczajami i zwyczajami do rzędu zwierząt spodlone; częścią nauką i wiadomościami wykształcone, a mimo to jednak występkami i wszelkim rodzajem plugastwa zarówno z innemi obarczone, z pod tego hańbiącego i tyrańskiego jarzma wyswobodzić i krzyżowi Pańskiemu zhołdować.

Każdy też łatwo ocenić może ile to w tej mierze prac ponosić, ile trudów pokonać, ile cierpień i prześladowań przetrwać musieli. Dnia, i owszem, słówby mi nie stało, gdybym Wam chciał je wszystkie wywodzić, boć one są niezliczone i prawie niewysłowione. „*Nie wiem, co mam mówić,* rzekł ś. Chryzostom, który je długiem rozmyślaniem poznał i zgłębił, „*nie wiem, co mam mówić i jak się wysłowić,* gdy rozważam wasze cierpienia. Ileście to więzień uświęcili? ile to więzów ozdobili? ile katusz ponieśli, ile złorzeczeń wytrwali? jakoście Chrystusa nosili? Jakieście waszem Ewanielii opowiadaniem Kościoły uweselali?"

Słusznie więc, słusznie, o Apostołach, śpiewał wieszcz królewski, że „*idąc szli i płakali, rozsiewając nasienia swoje.*" Lecz obaczcie, czcigodni Ojcowie, tego apostolskiego płaczu prawdziwie cudowny skutek! Zaiste był on taki, jaki zwykł sprawiać wśród najdotkliwszej posuchy deszcz całonocny, — który gdy spadnie spokojnie na spragnioną ziemię, sprawia iż roślinność się rozwija, liście się zielenią, kwiaty schylone podnoszą korony i zamknięte otwierają kielichy, rozlewając w powietrzu tysiące najrozkoszniejszych woni. Bo ziarno prawdy wrzucone na odłogiem leżące niwy, gdy apostołów łzami zroszone zostało, tak obfity owoc wydało, iż na ziemiach najbardziej niepłodnych niesłychaną żyżność ujrzano, a tam, gdzie tylko ciernie i osty bujały, obfite dojrzały plony, oczekujące ręki żniwiarzy, by je w snopki powiązawszy do stodół Pańskich zgromadzić.

Ciąg dalszy nastąpi.

[1]) Mowca jest rodem z miasta Trydentu.
[2]) Psalm CXXV, 7 i 8.
[3]) u św. Łuk. XXIV, 49.
[4]) w Mowie o śś. Ap. Piotrze i Pawle.

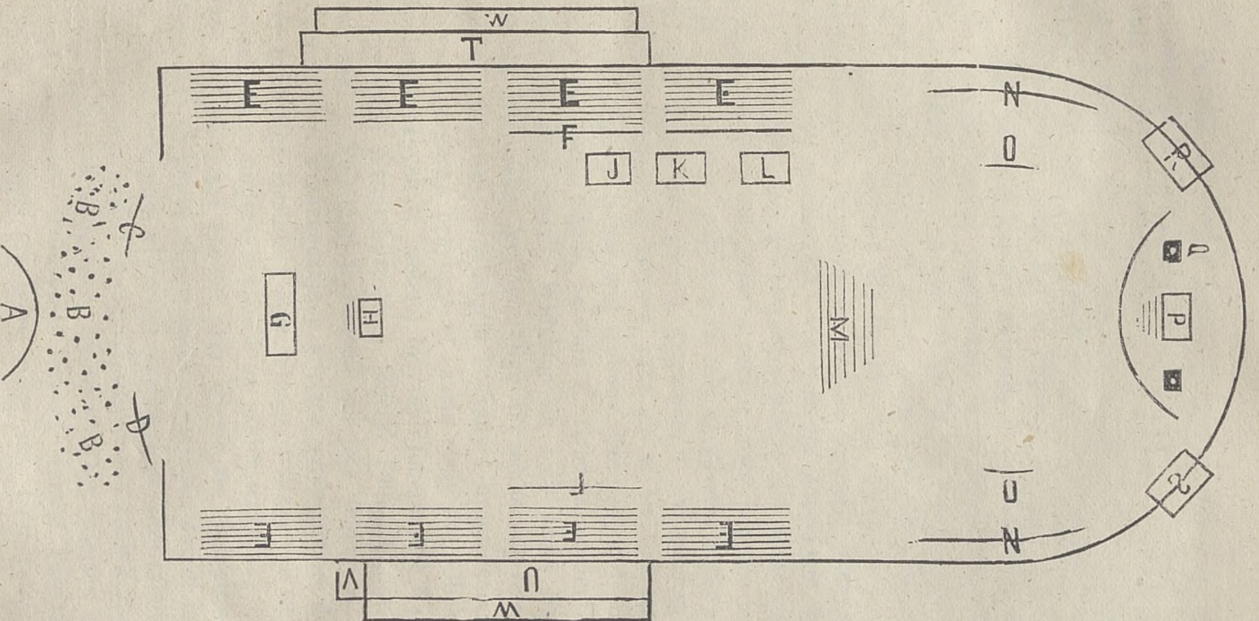
Opis kaplicy Soborowej.

Kaplica czyli sala Soborowa urządzoną została w kościele św. Piotra i Pawła, w nawie po prawej stronie grobu Apostołów.

Jestto długi zaokrągłony równoległobok (*jak z przyłączonego szkicu widzimy*). Przy wejściu do kaplicy uderza obraz nad tronem Papiezkim zawieszony przedstawiający zesłanie Ducha św. w dzień Zielonych Swiątek. Boczne ściany zdobią cztery obrazy przedstawiające cztery Sobory: Jerozolimski pierwszy (Piotr otoczony Apostołami), Nicejski drugi pomiędzy powszechnemi; Efezki, pamiętny orzeczeniem Macierzyństwa Boskiego Maryi — i Trydencki ostatni. Dalej popiersia 22 Papieży, pod którymi powszechne poprzedzające sobory się odbywały, jako też obrazy śś. Ojców i doktorów kościoła: Augustyna, Ambrożego, Hieronima i Chrysostoma.

Nad wchodem wewnątrz przedstawioną jest N. Panna Marya, otoczona Aniołami, z księżycem pod stopami, jako patronka Soboru. Nad nią piękny napis: *„Adsis volens propitia, Ecclesiae decus et firmamentum; imple spem in tuo praesidio positam, quae cunctas haereses sola interemisti.* „Racz być łaskawie przytomną, o ozdobo i utwierdzenie Kościoła; spełnij nadzieję w Tobie położoną, Ty ktoraś wszystkie herezye Sama pokonała!“ Nad wchodem zewnątrz odmalowany jest Chrystus w olbrzymiej postaci wysełający uczniów na opowiadanie Ewanieli światu i przyrzekający im swoją ustawiczną pomoc. Napis stosowny następujący: *Docete omnes gentes. Ecce ego vobiscum sum omnibus diebus usque ad consummationem saeculi·* „Nauczajcie wszystkie narody. Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata“. u św. Mat. XXXVIII. 19. 20.

Kaplicę Soborową w ogromnej wysokości zdobią napisy 5 stóp wysokie mozaikowane będące dalszym ciągiem wypisów z pisma św. umieszczonych w bazylice. Otóż wypadło, iż właśnie nad tronem Papieża wznoszą się słowa Boskiego Zbawcy powiedziane Piotrowi i następcom jego: *Ego rogavi pro te, ut non deficat fides tua, „prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja!“* Tron Ojca św. znajduje się właśnie przed ołtarzem śś. Processa i Martyniana, którzy byli stróżami więzienia św. Piotra i nawróceni od niego, śmierć męczeńską ponieśli.



Szkic Kaplicy Soborowej
w kościele św. Piotra Ap. na Watykanie.

A) Konfessya (Grób) ś. Piotra.
B) Lud.
C) Kawalerowie Maltańscy } straż honor.
D) Guardia nobile } trzymający.
E) Arcybiskupi, biskupi, opaci w 8 rzędach po 11 — 12 miejsc.
F) Jenerałowie zakonów.
G) Ołtarz.
H) Mównica.
I) Stół pomocników Sekretariatu.
K) Stół pod-sekretarza.
L) Stół Sekretarza bisk. Fesslera.
M) Stopnie (na podwyższenie, na którem miejsca Kardynałów).
N) Siedzenia dla Kardynałów.
O) Po czterech Patryarchów.
P) Tron Ojca św.
Q) Kardynał Antonelli.
R) Trybuny śpiewaków.
S) Trybuny dam rzymskich.
T) Trybuny panujących.
U) Trybuny ciał dyplomtycznych.
V) Jenerałowie Kanzler i Dumont.
W) Trybuny teologów.

NB. Sala Soboru zajmuje prawe skrzydło bazyliki ŚŚ. Apostołów, zbudowanéj w kształcie krzyża.

Po obu stronach i najbliżej tronu papiezkiego wzniesione są siedzenia dla S. Kolegium Kardynalskiego — przed stopniami wzniesienia do tegoż prowadzącemi są stolice dla Patryarchów i Prymasów, między któremi Najprzewielebniejszy Arcybiskup Gnieznieńsko-Poznański, Mieczysław hr. Ledóchowski jako Prymas Polski po lewej stronie tronu 2gi od Papieża zasiada.

Całą długość kaplicy zajmują w ośm rzędów ustawione, na cztery główne ustępy poprzecznie przedzielone ławki dla Arcybiskupowi Biskupów — z których każdy zajmuje miejsce nacechowane liczbą porządkową — w której jego prekonizacya nastapiła. Na najniższych są miejsca dla Opatów tak zwanych *„nullius“* (t. j. takich którzy z juzyzdykcyą niejako biskupią, bezpośrednio samej Stolicy Apost. podlegają) — tudzież dla Jenerałów zakonów.

W dalsze szczegółowe opisywanie nie zapuszczamy się, albowiem każdy z załączonego szkicu łatwo je sobie uzupełni; w ogóle tylko dodać możemy, że całe urządzenie i ustrojenie soborowej sali wykonane jest z artyzmem i okazałością odpowiednią wielkości i świętości sprawy, jaka się w niej odbywa.

W kaplicy Soborowej trybuny panujących i ciał dyplomatycznych już były zajęte, na dniu 8. Grudnia, zanim Ojcowie w processyi do niej weszli. Widziano na nich króla Neapolu z całą rodziną krolewską; królowę Ołgę Wirtemberską, (siostrę cara) z licznym orszakiem; arcyksięcia Toskany i arcyksięcia Parmy. Cesarzowa austryacka przybyła w czasie mszy św. Obok trybuny ciał dyplomatycznych w osobnej loży byli jenerałowie Kanzler, minister wojny Jego Świątobliwości i jenerał Dumont, dowodzący załogi francuskiej. Nad témi trybunami miejsca teologów, również były przepełnione. Przeznaczający miejsca, (Assegnatori dei posti,) między nimi Mgr. Bastide i Mgr. Stonor, wskazywali wchodzacym ich policzbowane miejsca, w sposób na szkicu wskazany uporządkowane. Gdy się skończył pochód sam Ojciec św. zstąpiwszy z lektyki i wspaniałą zdjąwszy mitrę z laską pasterstwa wszedł do kaplicy Soboru. Liczba biskupów włączajac opatów i jenerałów zakonów dochodziła 800, większa, aniżeli się spodziewano, lub kiedykolwiek na poprzednich Soborach widywano. Skoro wszyscy miejsca swe zajęli rozpoczął jeneralny Wikaryjusz Rzymu, Monsig. Patrizzi przy ołtarzu kaplicy Soborowej uroczystą mszę św. Uroczystości tej dodało niewypowiedzianej wzniosłości wspólne odmawianie przez wszystkich zgromadzonych Ojców, *Gloria, Credo i Sanctus.* W kwądrans po

jedenastej zaraz po odśpiewaniu: *Ite missa est*, wniesiono uroczyście pismo św. i złożono je na wspaniałym pulpicie w formie tronu, na ołtarzu gdzie zawsze w obliczu zgromadzonego Soboru ma pozostawać.

Potém na kazalnicę, wstąpił Arcybiskup z Ikonium Mgr. Puecher-Passavali zakonu OO. kapucynów i miał łacińskie kazanie, którego niestety nie można było dosłyszeć, które w niniejszym Nrze podajemy.

KRONIKA SOBOROWA.

Zobowiązaliśmy się obznajamiać naszych czytelników ze wszystkiemi szczegółami niejakiej wagi, do Soboru się odnoszącymi. Czyż potrzeba dodawać, że idzie tu tylko o wiadomości rzeczywiście zajmujące, o wiadomości autentyczne i na poważnej podstawie oparte? Nie należy więc oczekiwać od nas szczegółów mało znaczących, daleko mniej jeszcze, owych nowinek na wiatr puszczanych i nieprawdopodobnych, które się codzień prawie w dziennikach i przeglądach napotyka. Jeżeli przytaczamy pogłoski bieżące, to jedynie tylko takie, które mogą na się zwrócić uwagę przez swoją doniosłość i źródło z którego pochodą.

Zaledwie Ojcowie wypoczęli nieco po trudach ceremonii otwarcia Soboru — już 10go Grudnia rozpoczęli na nowo dalszy ciąg prac swoich. Mówimy tu o pracach odbywanych wspólnie, bo łatwo się domyślić, że czcigodni prałáci i teologowie którzy im towarzyszą znając wartość czasu, który im od obrad Soborowych wolny pozostaje, korzystają z tych przestanków aby zgłębiać, z całą możliwą starannością te kwestye ważne które na sessyach wspólnych (jeneralnych) mają dyskutować, a w publicznych ostatecznie rozstrzygać.

Dnia 10 Grudnia o godz. 9 z rana zebrali się Ojcowie Soboru na *pierwsze jeneralne posiedzenie*, w kaplicy Soborowéj pod prezydencyą *Legatów Apostolskich*, kardynałów: *De Luca*, *Bizarri*, *Bilio i Capalti*. Po odprawionéj o Duchu św. wotywie przez Arcyb. Nobili-Vitelleschi odmówił modlitwy kardynał de Luca i miał krótką przemowę w języku łacińskim — w którym wszystkie czynności Soborowe nadal odprawiać się będą. Jestto bowiem faktycznie jezyk kościoła powszechnego, w którym się całego świata pasterze rozumieć mogą — z wyjątkiem niektórych Ojców wschodniego kościoła, którym udzielono przysięgłych tłumaczów. Na tem posiedzeniu przystąpili Ojcowie do wyboru dwóch komissyj,

przepisanych piątym paragrafem listu Apostolskiego z 27 Listopada: „*Mutiplices inter* któryśmy wyżéj na str. 4 w całej rozciągłości podali. Każda z tych komissyj składa się z pięciu członków. *Pierwsza* ma zlecenie roztrząsać przyczyny nieobecności wezwanych na Sobór — lub z niego oddalić się przed zakończeniem pragnących — i wnosić je na sessye jeneralne. Na takich „Sędziów Wymówek“ sekretném głosowaniem przez kartki: wybrani zostali większością głosów:

1. Paweł Melchers Arcyb. Koloński.
2. Ben. Monzou Martius Arcyb. Granady.
3. Joachim Limberti Arcyb. Florencki.
4. Jan Landriot Arcyb. Remeński.
5. Franc. Pedicini Arcyb. Bareński.

Po tym wyborze przystąpiono do drugiej w tenże sam sposób. — Na *Rozjemców sporów* osobistych co do starszeństwa precedencyi i t. p. wybrani są:

1. Józef Angelini Arcyb. Koryntu.
2. Kasper Mermillod (z Gienewy). Biskup Hebroński.
3. Inocenty Saniballe Biskup z Gubbio.
4. Jan Rosati Bisk. z Todi.
5. Antoni Canzi Bisk. z Cyreny.

Jedna i druga z tych komissyj podają wynikłość swoich badań całemu Zgromadzeniu, które samo ostatecznie wyrokuje.

Aby nieprzedłużać posiedzeń zbytecznie, powierzono skrutatorom (badaczom) i Notaryuszom Soboru czynność zbierania głosów, pod przewodnictwem trzech delegowanych Soboru: najdawniejszego z pomiędzy Kardynałów, najstarszego Patryarchę, i najstarszego Biskupa. Na temże posiedzeniu udzielono Ojcom niektórych dokumentów — i oznaczono przedmioty na następnem jeneralnemu posiedzeniu mające być wniesione.

Dnia 13 tegoż miesiąca Papież oznajmił Ojcom utworzenie komissyi którą Jego Świątobliwość Sam raczył mianować; stósownie do *drugiego* paragrafu tegoż listu apostolskiego. Zadaniem téj komissyi złożonej z 25 członków, ma być: przyjmować i roztrząsać wnioski które, według nadanego sobie przez Ojca św. prąwa inicyatywy, każden z Ojców przedstawiać może. Te wnioski nie będą mogły być przedstawione czterem wielkim Soborowym Wydziałom, (o których mówić będziemy,) jak tylko za wiedzą i dozwoleniem samego Papieża, któremu uprzednio mają być przedłożone.

Członkami tej Komissyi są:

I. Kardynałowie.

1. Konstanty Patrizi,
2. Kamil di Pietro,
3. Filip de Angelis,
4. Kosma Corsi,

5. Syxtus Riario Sforza,
6. Józef Otmar v. Rauscher,
7. Henryk M. G. de Bonnechose,
8. Paweł Cullen,
9. Wawrzyn Barili,
10. Jan Ignacy Moreno,
11. Rafał Monaco La Valletta,
12. Jakób Antonelli.

II. Arcybiskupi i Biskupi.

1. Grzegorz Jussef Patryarcha Antiocheński Melchitów,
2. Józef Valerga Patryarcha Jerozolimski,
3. Józef Hipolit Guibert, Arcybiskup Turoneński,
4. Alexander Riccardi di Netro, Arcybiskup Turynu,
5. Marian Barrio y Fernandez, Arcybiskup Walencyi,
6. Rafał Walenty Valdivieso, Arcybisk. St. Jago w Chili,
7. Jan Marcin Spalding, Arcybiskup Baltimore,
8. Franciszek Ksawery Apuzzo, Arcyb. Surry,
9. Alexander Franchi, Arcybisk. Tessaloński (in. part.),
10. Piotr Gianelli, Arcybiskup Sardes (in. part.),
11. Henryk Edward Mannig, Arcybiskup Westminsterski,
12. Wiktor August Dechamps, Arcybiskup Mechliński,
13. Konrad Martin, Biskup Paderbornski,
14. Piotr Jeremiasz M. Celesia, Biskup Pakteński.

Pierwsze to posiedzenie generalne skończyło się o drugiéj godzinie po południu.

Dnia 14 *drugie Zgromadzenie jeneralne* odbyło się pod prezydencyą tychże czterech Legatów Apost. jak poprzedzające. Mszą św. celebrował Mgr. de la Tour d'Auvergne Arcyb. z Bourges— modlitwy odmówił najstarszy z Kardynałów. Po nich ogłoszono imiona wybranych na przeszłém jene. zgromadzeniu do 3 powyższych Komissyi — i przystąpiono do wyboru *Pierwszéj Delegacyi — co do spraw Wiary.* I na mocy § VII. tegoż Listu Apost. wybrano 24 Ojców jak następują:

1. Emanuel Garcia Gil, Arcybiskup Sargossy,
2. Ludw. Franciszek Pie, Biskup Piktawski,
3. Patr. Leahy. Arcyb. Caskel i Emy,
4. Renat. Franc. Regnier, Arcyb. Cambray,
5. Jan Simor, Arcyb. Strygoński,
6. Andrzéj Ign. Schaepman, Arcyb. Utrechtski,
7. Ant. Hassun, Patryarcha Armeński z Cylicyi,
8. Bartłomiéj d'Avanzo, Biskup Calvi i Teano,
9. Mieczysław Ledóchowski, Arcyb. Gnieźnieński i Poznański,
10. Franc. Em. Cugini, Arcyb. Modeny,
11. Sebastian Dias Larangiera, Biskup z San Pietro di Rio Grande,
12. Ignacy Senestréy, Biskup Ratyzboński.

13. Wiktor Aug. Dechamps, Arcyb. Mechliński,
14. Jan Marcin Spolding, Arcyb. Baltimory,
15. Antoni Monescillo, Biskup Jaen,
16. Piotr Józef de Preux, Biskup Syonu,
17. Wincenty Gasser, Biskup Bressanony,
18. Rafał. Wal. Valdivieso, Arcybiskup St. Jago w Chili.
19. Henryk Edw. Manning, Arcybiskup Westminsterski,
20. Frydr. Maria Zinelli, Biskup Treviso,
21. Józef Cardoni, Arcybiskup Edessy.
22. Walter Steins, Arcybiskup Bostry,
23. Konrad Martin, Biskup Faderbornu,
24. Józef Sant' Alemany, Arcyb. St. Francesco. *)

Dnia 15 Grudnia ogłoszenie *Konstytucyi Apostolskiéj* z 4 Września r. b., urządzającéj tryb, jaki się ma zachować *w obiorze nowego Papieża*, na wypadek gdyby Pius IX umarł wciągu tegoż Soboru. Nie przeto jest ona wydana żeby się Pius IX obawiał nie doczekać końca tego świętego Soboru. Wszystkie korrespondencye zgodne są w uznawaniu wybornego stanu zdrowia Jego Świątobliwości. Ogłaszając swoją konstytucyę, zastósował się tylko do tradycyonalnego zwyczaju, który łatwo da się zrozumieć ze stanowiska roztropności. W téj konstytucyi ogłoszonéj d. 15 p. m. jest więc uchwalono: że gdyby przewidywany wypadek się ziścił, wybór nowego Papieża, do Kardynałów wyłącznie należeć będzie jednocześnie też zalecono Soborowi pozostawać w zawieszeniu i oczekiwać na zwołanie go przez nowego Papieża, aby swe prace napowrót przedsięwziął.

Kilku Biskupów prosiło o pozwolenie wrócenia chwilowo do swych Dyecezyi dla udzielania, przy uroczystości Bożego Narodzenia święceń kapłańskich: pozwolenia tego nie omdówiono.

Ogłoszono w Rzymie wyrok *Indexu!* z 26 Grudnia potępiający dzieło wydane w Niemczech pod nazwiskiem: *Janusa* i mające za tytuł: *Papież i Sobór.* Wszyscy już teraz wiedzą że *Janus* jest pseudonimem księdza *Doellingera.* Wiadomo nam, mówi Korrespondent Rzymski, że to potępienie sprawiło bolesne ale zbawienne wrażenie na „*Katolikach liberalnych*“ którzy w największej części swych pism, odtwarzali mrzonki niemieckiego Doktora.

---

*) Na temże drugiem Zgromadzeniu rozdano Ojcom Soboru Akt nader wielkiej doniosłości. Jest to uregulowanie *cenzur* (kar) kościelnych i wypadków (Casus) Papieżowi samemu do rozgrzeszenia zachowanych — z których ogłoszeniem wstrzymujemy się aż do otrzymania autentycznego *dokumentu.* Po należytem do ich zrozumienia *przysposobieniu* — bez którego by sumienia wielu niepotrzebnie zaniepokoić mogły — później je podamy.

Najnowsze wiadomości Soborowe.

Rzym 6 Stycznia.

Kotwica wreszcie jest podniesiona. Wiele czasu strawić musiało przygotowanie do niezwykłéj żeglugi; lecz teraz Sobór rozpiętemi żaglami płynie po spokojném morzu na które go Opatrzność puściła. Owe burze w gazetach niekatolickich przepowiadane ba nawet opisywane, aby zaostrzyć czytelników ciekawość, niezachmurzają bynajmniej pogodnego nieba Rzymskiego. Nie przekraczając granic milczenia które nam jest nakazane, twierdzić możemy że poważne narady następców Apostołów niczém nie są podobne do namiętnych walk zgromadeń politycznych. Jedyne może podobieństwo zachodzi co do długości rozpraw, które, jak się zdaje, przeciągną się nad spodziewanie. To też wielu Biskupów którzy mięli nadzieję że Sobór skończy się przed latem, poczynają się obawiać że w tym przeciągu czasu program Soborowy nie będzie mógł się wyczerpnąć.

W sessyi publicznéj, która 6 b. m. miała miejsce, żadnego dogmatycznego dekretu nie było można ogłaszać, ponieważ rozbieranie pierwszego projektu przedstawionego Ojcom, jeszcze dalekiem było od ukończenia.

Wszakże w tych dniach pomnożono kongregacye jeneralne. Po kongregacyi z 28 Grudnia w której zaczęła się dyskussya, zebrali się znowu Ojcowie na Watykanie 3 i 4 Stycznia. Spis tych którzy z kolei wstępowali na mównicę sam przez się dowodzi że Sobór jest prawdziwie powszechnym. Słuchano tam mówców z najrozmaitszych narodowości tym samym mówiących językiem opierających swe i najrozmaitsze zdania na tych samych zasadach jedności.

Rozpoczął narady Kardynał Rauscher Arcyb. Wiedeński, po nim mówił Mgr. Kenrick Arcyb. z Saint-Louis z Missuri, następnie zajęli słowo Mgr. Tizzani Arcyb. z Niziby, Mgr. Apuzzo Arcyb. z Sorrento, Mgr. Spaccapietra Arcyb. Smirny, Mgr. Pouefozus Arcyb. Rodu i bisk. Malty, wreszcie Mgr. Conolly Arcyb. z Halifax.

W następującej sessyi przemówili Mgr. Vaneza bisk. Grecko-Rumuński z Fogaras, Mgr. Strossmayer bisk. z Bosnii, Mgr, Ginouilhac bisk. z Grenobli Mgr. Caexal bisk. z Urgel, Mgr. Verot bisk. z Savannah Mgr. Gastaldi bisk. z Salmes, Kardynał Trevisanato Patryarcha Wenecki, i Mgr. Hassoun Patryarcha Ormiański.

Wreszcie ostatnią razą (4 b. m.) wstępowali na mównicę Mgr. Bernadou Arcyb. z Sens, Mgr. de Drenx-Brézé bisk. z Moulins który też raczył odczytać uwagi zredagowane przez Mgr. Doney bisk. z Montauban, Mgr. Bailles dawny bisk. z Luçon Mgr. Gan-

dolfi bisk. z Civita Vecchia, Mgr. Martin bisk. z Paderborn, Mgr. Terré bisk. z Casal Mgr. David bisk. z Saint-Brieuc, i Mgr. Greith bisk. z Saint-Gall.

Nie bez przyczyny sądzimy że po wysłuchaniu tych wszystkich mów z których niektóre długo trwały, żadnemu z biskupów najbardziej obstających za *wolnością Soborową* nie przyszło na myśl skarżyć się że niedostatecznie pole do mówienia jest otwartem. Może przeciwnie nie jeden zapragnął aby to pole było nieco ograniczone. Teraz już, dzięki uczynionym odmianom w urządzeniu miejscowości, mówcy nie doznają tejsamej trudności co w pierwszych kongregacyach, aby się dać słyszyć całemu zgromadzeniu i nie ma już potrzeby przesiedlania się do Kwirynału na sessye przygotowawcze.

Drugie posiedzenie publiczne. To posiedzenie odbyło się dziś, *6 Stycznia w uroczystość śś. Trzech Króli.* Wszyscy Ojcowie zebrali się o 9 w bazylice św. Piotra; odbyły się te same ceremonije co 8 Grudnia, okrom processyi, oddania hołdu i kazania, które, według ceremoniału, w zwykłych posiedzeniach miejsca nie mają. Jak w dzień Niep. Poczęcia, wszyscy biskupi w kapach i mitrach tron papiezki otaczali. Mszę św. uroczyście odprawiał Kardynał Dziekan św. Kollegium. Po mszy św, śpiew ewanielii i litanii do Wszystkich Świętych; następnie Papież śpiewał oracye i błogosławieństwa nad Soborem; nakoniec *Veni Creator*

Tu miałoby nastąpić czytanie dekretów; ale jużeśmy dali do zrozumienia że te cztery tygodnie co od pierwszéj sessyi upłynęły nie mogly wystarczyć Soborowi do zupełnego uorganizowania się, do zamianowania komissyj, do przygotowania swych pierwszych dekretów o wierze. — Sobór Trydencki siedm miesięcy spędził na przygotowaniu swych przedziwnych dekretów *„o usprawiedliwieniu.“*

Lecz jeśli nie można było ogłaszać wyroków które się dopiero z dojrzałością wyrabiają, nie trzeba jednak sądzić żeby posiedzenie 6 Stycznia było tylko czczą ceremonią; wykonał bowiem Sobór czyn wielkiej doniosłości, ten sam co zajął *trzecią sessyę Soboru Trydenckiego: Złożono na nim uroczyste „wyznanie wiary.“* Jest to starodawnym zwyczajem Soborów kłaść za fundament wszystkich prac i dyskussyj symbol katolickiéj wiary „Jest to, mówią Ojcowie Trydenccy, teraz przeciwko wszelkim kacerstwom, w tém się zchodzą wszyscy którzy wiarę Chrystusową wyznają, ten jest silny fundament przeciw któremu nie przemogą bramy piekielne.“

Oto w jakim porządku odbył się ten wzniosły obchód.

Po odśpiewaniu hymnu *Veni Creator* przystąpili promotorowie Soboru do tronu Jego Świątobliwości, a ukląknąwszy przed Papieżem prosili, ażeby pozwolił wszystkim Ojcom złożyć wyznanie wiary wedle formuły przepisanéj przez Piusa IV. W odpowiedzi na to żądanie Ojciec święty powstał i *Sam pierwszy* donoś-

nym głosem wygłosił skład Wiary. Jeden z biskupów odczytał go następnie z kazalnicy. Poczém wszyscy biskupi wedle porządku ich godności i prekonizacyi powstali z miejsc, a zbliżywszy się do tronu Papiezkiego uklękli na jego stopniu i dotykając prawą ręką księgi ewangielii, każdy z nich wyznawał dopiero co odczytany skład wiary następującemi słowy: „*Ja N. N. przyrzekam, ślubuję i przysięgam według modły przeczytanej. Tak mi Boże dopomóż i jego św. Ewangelia.*" Po tych słowach każdy pocałował księgę świętą.

Jakośmy powiedzieli, członkowie Soboru składając tę przysięgę nie dopełniali czczej formalności, ale wykonali akt niezmiernej doniosłości, okazali albowiem potężną żywotność kościoła w obec sekt heretyckich. Widzieliśmy w przeciągu lat ostatnich zgromadzające się w Berlinie, Londynie i Lauzannie i t. d. synody kościołów *reformowanymi* zwanych. Przed chwilą dopiero wolno-mularstwo zbierało z wielkim hałasem swój anty-sobor. Otóż z tych wszystkich zebrań cożeśmy za płody ujrzeli? Na jakiej zasadzie opierano swe narady? Czyż miano przeszłość, do którejby się można było odwołać? Nic podobnego nie znajdziesz. Ażeby dojść przynajmniej do pozornej spójni, potrzeba było, by każden członek zawarłszy w swém sercu tajemnicę swego wyznania zgodził się na podanie ręki człowiekowi, który wyśmiewa jako błąd ohydny to, co on w duszy uznaje za prawdę Bożą.

Tu przeciwnie niemasz rozdziału w wierze; wspólny skład wiary zespala w doskonałéj jedności pasterzy kościołów najodleglejszych; łączy ich z Ojcami Soboru Trydenckiego, którego wyroki streszczone są w formułce Piusa IV; łączy ich z Ojcami Nicejskimi i Konstantynopolitańskimi, których skład wiary w całości wciągnięty w to wyznanie; łączy ich nakoniec przez to samo z Apostołami, których „*Credo*" zawsze niezmienne jest niejako *stałą ramą* wszystkich składów wiary, które w przebiegu wieków formułowały z większą dokładnością dogmata katolickie przeciwstawiając je herezyom różnych epok.

Niech przeto nikt więcej nie mówi o rozdziałach pomiędzy Ojcami Soboru. Wszyscy biskupi całego katolickiego świata dali dziś świadectwo, że nie mają jak tylko jedną wiarę, za którą każdy bez wyjątku z radością krew przelać gotów. Oto fakt, zatwierdzony ceremonią dnia dzisiejszego (6 Stycznia). Może pomiędzy niemi być różność mniemania w przedmiotach, które jeszcze nie są solennie określone przez kościół. Ale i w tej najbardziej spornej kwestyi dotąd znamy tylko jednego członka Soboru, który zaprzeczył publicznie wierze znacznej większości swych braci w biskupstwie. Wszakże on sam, jako i ci z jego kolegów, którzy dowiedli stosowności tegoczasowej dogmatycznego określenia, zapewniali nas od początku o zagodzeniu sporu; gdyż wypowiedzieli uroczystoście, iż przyjmą z całą gorliwością swej wiary najwyższe orzeczenie Soboru.

I oto, co na początku przyrzekli, dzisiaj urzeczywistnili, albowiem w przysiędze, którą dziś rano złożyli jako najdokładniejszy wyraz wiary katatolickiej, wszyscy uznali „*Kościoł Rzymski za Matkę i Mistrzynię wszystkich kościołów*, wszyscy przyrzekli *posłuszeństwo Papieżowi Rzymskiemu, jako następcy św. Piotra i Namiestnikowi JEZUSA Chrystusa:* Nie można przeto pojąć, jakby mogli ci, którzy taką prysięgę złożyli, być na seryo przeciwnymi w sprawie najwyższej władzy i powagi Świętej Stolicy.

Dodatek.

Kto miał szczęście być przytomnym przy otwarciu Soboru Watykańskiego i widzieć *Ojca Chrześciaństwa,* Piusa IX, otoczonego całym Episkopatem Wschodniego i Zachodniego kościoła, nie mógł nieodnieść najuroczystszego wrażenia z unaocznienia tego wzniosłego charakteru „*Powszechności* czyli *Katolicyzmu* kościoła Rzymskiego.“ Nie do opisania był ten widok, około tysiąca najdostojniejszych mężów, co wiarą, światłem, cnotą i powagą urzędu pasterskiego nad ludem Bożym górują.

Nam cośmy nie mieli tego szczęścia być świadkami tego wzniosłego widowiska, będzie miło poznać ich bliżej, przynajmniej z imienia i nazwiska, tytułu godności hierarchicznej i miejscowości ich urzędowania Pasterskiego. W tym celu poczynamy dzisiaj podawać *Spis* ich dokładny z Rzymu otrzymany, który w dalszych Numerach dokończymy.

SPIS

ICH EMINENCYJ NAJPRZEWIELEBNIEJSZYCH KARDYNAŁÓW
PRZEWIELEBNYCH PATRYARCHÓW, PRYMASÓW,
ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW
OPATÓW NULLIUS,
PRZEŁOŻONYCH JENERALNYCH ZAKONÓW
PRZYTOMNYCH W RZYMIE PRZY OTWARCIU SOBORU
POWSZECHNEGO WATYKAŃSKIEGO.
d. 8 Grudnia 1869.

Kardynałowie św. Rzymskiego Kościoła.

Kardynałowie Biskupi.

Marjusz Mattei, Bisk. Ostyi i Welletryi, Dziekan św. Kollegium Kardynałów.

Konstanty Patrizi, Biskup z Porto i św. Rufiny.

Ludwik Amat, Biskup Palestryny, Podkanclerz św. Rzym. kościoła.
Mikołaj Clarelli Parraciani, Bisk. z Fraskati.
Kamil di Pietro, Biskup z Albano.

Kardynałowie kapłani.

Filip de Angelis, tytułu św. Wawrzyńca in Lucyna Arcyb. z Fermo, *Kamerling* św. Rz. kościoła.
Ludwik Vannicelli Casoni, tytnłu św. Praksedy, Arcybiskup Ferrary.
Fryderyk Schwarzemberg. tytułu św. Augustyna Arcybiskup Prazki.
Kozmas Corsi, tytułu ŚS. Jana i Pawł in Monte Celio, Arcybiskup z Pizy.
Fabiusz Marya Asquini, tytułu św. Szczepana in Monte Celio.
Dominik Carafa di Traetto, tytułu św. Maryi Anielskiej ad Termas, Arcyb. z Benewentu.
Syxtus Riazio Sforza, tytułu św. Sabiny in Monte Aventino, Arcybiskup Neapolitański.
Jakób Marya Mathieu, tytułu św. Sylwestra in Capite, Arcybiskup z Besançon.
Karol Ludwik Morichini, tytułu św. Onufrego, Bisk. z Jessi.
Joachim Pecci, tytułu św. Chryzogona, Bisk. z Perugii.
Józef Otmar Rauscher, tytułu św. Maryi od Zwycięztwa, Arcyb. Wiedeński.
Alexander Barnabo, tytułu św. Zuzanny.
Antoni Antonusci, tytułu śś. Sylwestra i Marcina in Monte, Biskup z Ankony i Umany.
Henryk Orfei, tytułu św. Balbiny, Arcybiskup z Rawenny.
Józef Milezi-Pisonni-Feretti, tytułu św. Maryi in Aracaeli, Opat, Commend. i Ordyn. śś. Wincentego i Anastazyusza ad Aquas Salvias.
Piotr di Silvestri, tytułu św. Marka.
Karol Sacconi, tytułu św. Maryi del Popolo.
Anioł Quaglia, tytułu śś. Andrzeja i Grzegorza in Monte Celio.
Antoni Marya Panebianco, tytułu śś. XII Apostołów, Wielki Penitencyarz.
Józef Ludwik Trevisanato, tytułu śś. Nereusza i Achillesa, Patryarcha Wenecki.
Antonin de Luca, tytułu śś. czterech ukoronowanych.
Józef Andrzej Bizarri, tytułu św. Hieronima.
Ludwik de la Lastra y Cuesta, tytułu św. Piotra w Okowach Arcybiskup z Sywilii.
Jan Chrzciciel Pitra tytułu św. Kalixta.
Filip Marya Guidi, tytułu św. Syxtusa, Arcybis. Bonoński.

Henryk Marya Gaston de Bonnechose, tytułu św. Klemensa Arcyb. z Rouen.

Paweł Cullen, tytułu św. Piotra in Montorio, Arc. z Dublinu.

Gustaw de Hohenlohe, tytułu św. Maryi in Traspontina.

Ludwik Bilio, tytułu św. Wawrzyńca in Pane.

Lucian Bonaparte, tytułu św. Pudencyany.

Innocenty Ferrieri, tytułu św. Cecylii.

Eustachy Gonella, tytułu św. Maryi supra Minervam, Bisk. z Witerbu i Toscanelli.

Wawrzyniec Barili, tytułu św. Agnieszki za murami.

Józef Berardi, tytułu śś; Piotra i Marcellina.

Jan Ignacy Moreno, tytułu św. Maryi della Pace, Arcybiskup z Valladolid.

Rafał Monaco La Valletta, tytułu św. krzyża w Jerozolimie.

Kardynałowie Dyakoni.

Jakób Antonelli, Dyakon św. Maryi in Via Lata.
Prosper Caterini, Dyakon, św. Maryi della Scala.
Kasper Grasselini, Dyakon św. Maryi ad Martyres.
Teodulf Mertel, Dyakon św. Eustachego.
Franciszek Pontini, Dyakon św. Maryi in Porticu.
Dominik Consolini, Dyakon św. Maryi in Domnica.
Edward Borromeo, Dyakon śś. Wita i Modesta.
Annibal Capalti, Dyakon św. Maryi in Aquiro.

Patryarchowie.

Roger Antici Mattei, Patr. Konstantynopolitański, obrządku łaciń. prekanizowany 8 Stycznia 1866.

Paweł Ballerini, Patr. Alexandryjski, obrz. łac. pr. 27 Marca 1867.

Grzegorz Jussef, Patr. Antyochejski obrz. grec. melch. pr. 30 Września 1864.

Paweł Brunoni, Patr. Antyochejski, obrz. łac. pr. 25 Czerw. 1869.

Józef Valerga; Patr. Jerozolimski, obrz. łac. pr. 1 Paźd. 1847.

Józef Audu, Patr. Babiloński, ob. chald. pr. 11 Września 1848.

Tomasz Iglezias y Barkones, Patr. Indyj zachodnich pr. 27 Września 1852.

Antoni Hassun Patr. Cylicyi obrz. orm. pr. 13 Lipca 1867.

Klemens Bahus Patr. Antyoch. obrz. grec. melch.

Prymasi.

Maxymilian de Tarnoczy, arcyb. Salcburski pr. 17 Lut. 1851.

Mieczysław Ledóchowski arcyb. Gnieźnieński i Poznański pr. 30 Września 1861.

Franciszek Fleix y Solans arcyb. z Taragony pr. 22 Września 1864.

Jan Simor ze Strygonii pr. 12 Lut. 1867.

Arcybiskupi.

Wawrzyniec Pontillo arcyb. z Kozency prekonizowany 20 Stycz. 1834.
Wawrzyniec Trioche arcyb. Babiloński obrz. łac. pr. 14 Marca 1837.
Tobiasz Aun, arcyb z Bajrutu obrz. mar. pr. 19 Marca 1841.
Piotr Apelian arcyb. z Marask obrz. orm. pr. 31 Lipca 1842.
Ignacy Kalybgian arcyb z Amazyi obrz. orm. pr. 31 Lipca 1842.
Józef Giagia arcyb. Cypryjski obrz mar. pr. 26 Grud. 1843.
Piotr Cilento arcyb. z Rossano pr. 22 Lipca 1844.
Aleksander Asinari di Sanmarzano arcyb. Efezyjski in part. inf. pr. 19 Stycznia 1846.
Aleksander Angeloni arcyb. z Urbino pr. 16 Kwietnia 1846.
Franciszek Blanchet arcyb. z Oregon city pr. 24 Lip, 1846.
Jerzy Hurmuz arc. z Siunii in part. inf. obrz. orm. pr. 23 Sierp. 1846.
Felicissimus Salvini arc. z Kamerynu pr. 12 Kwiet. 1847.
Piotr Henrik arc. z San-Luigi Stany Zjedn. . . Lip. 1847.
Edward Hurmuz arc. Syracejiski in part inf. obrz. orm. pr. 13 Września 1857.
Rafael d' Ambrosio arc. z Durazzo pr. 17 Grudnia 1847.
Augustyn Jerzy Barshino arc. z Salmazyjski obrz. chald. pr. 11 Lipca 1848.
Józef de Bianchi Dottula arc. z Trani, Nazaretu i Barletty p. 22 Grudnia 1848.
Grzegórz Ata arc. z Emezy i Aapamey obrz. grec. melch. pr. 20 Lut. 1849.
Juliusz Arrigoni arc. z Luki pr. 5 List. 1849.
Grzegórz z Luki arc. z Konchy pr. 20 Maja 1850.
Józef Rotundo arc. z Tarentu pr. 20 Maja 1850.
Antoni Claret y Clarà, arc. z Trajanopolu in part. inf. pr. 20 Maja 1850.
Jon Hagian arc. z Cezarei obrz. orm. pr. 2 Czerw. 1850.
Jakób Bahtiarian arc. z Diarbekir obrz. orm. pr. 2 Lip. 1850.
Jan Chrz. Purcell arc. z Cincinnati pr. 18 Lipca 1850.
Renaty Regnier arc. z Cambray pr. 30 Września 1850.
Benjamin Dimitrio arc. z Naplousa obrz. gr. pr. 18 Sierp. 1851.
Józef Matar arc. z Alepu obrz. mar. pr. 28 Września 1851.
Sylwester Guewara arc. z Venezuela p. 27 Wrz. 1852.
Fryderyk Fürstenberg arc. Ołomuniecki pr. 27 Czerw. 1853.
Józef Sant' Alemany arc. z San Francesco pr. 29 Lip. 1853.
Filip Camonarota arc. z Gaety pr. 23 Czerw. 1854.
Wincenty Taglialatela arc. z Manfredonii pr. 23 Czerw. 1854.
Jan Tamrez arc. z Kenkuk obrz. chald. pr. 14 Wrześ. 1854.
Wincenty Tizzani arc. z Nisibi i. p. i. pr. 23 Marc. 1855.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca *Władysław Jaworski.* Druk i Nakład *Wł. Jaworskiego w Krakowie.*